

INNY, ALE TAKI SAM!

Każdy z nas jest inny, ma inne plany, inne marzenia, inne życiowe doświadczenia. Jednakże każdy z nas jest taki sam i czuje...

Alter Idem z łac. oznacza *inny, ale taki sam*. Z faktu, że jest człowiekiem ma te same – zagwarantowane konstytucyjnie prawa – szczególnie do godności, wolności, poszanowania jego praw, jak również obowiązki. I właśnie ta idea, że każdy z nas jest inny, ale taki sam przyswiecała nam podczas tworzenia Zrzeszenia Alter Idem. Głównym aspektem, na który położyliśmy nacisk było to, aby ZSN zrzeszało na równych prawach studentów niepełnosprawnych i pełnosprawnych wszystkich lat, kierunków i rodzajów studiów. Dzięki temu, nigdy nie staliśmy się – co próbowano nam zarzucić „gettem studentów niepełnosprawnych”. Nasza nazwa, logo, motto – wszystko to mówi o tym czym się zajmujemy i co jest naszym głównym celem.

Logiem Zrzeszenia jest kod kreskowy – który według nas – podobnie zresztą jak my – każdy jest inny, ale taki sam. Każdy ma inną sekwencję liczb, ale nie ma to wpływu na jego przeznaczenie. I niezależnie od tego, czy w tle naszego życia pojawi się niepełnosprawność, to nie wpływa to na naszą wartość. Jan Paweł II powiedział kiedyś, że człowiek jest tyle wart, ile może dać z siebie drugiemu. Przystąpienie do Alter Idem było dla wielu studentów momentem przełomowym. Dzięki temu, że znajdujemy tu akceptację dla siebie takimi, jakimi jesteśmy, zawiązują się tu prawdziwe przyjaźnie, a nawet związki.

(NIE)PEŁNOSPRAWNI W PRZYJAŹNI

Inicjatywą, która integruje nas najbardziej, są wspólne wyjazdy na Adapciaka czy Wiosnowisko. Cieszą, ale zarazem dziwią słowa studentów pełnosprawnych po takich wyjazdach: „nie wiedziałem, że z niepełnosprawnymi można się tak świetnie bawić”. Nasuwa się pytanie

Ważniejsze od wzroku
jest widzenie celów swojej przyszłości...
Ważniejsze od umiejętności chodzenia
jest podążanie ścieżką, która stawia wyzwania...
I wreszcie, ważniejsze od umiejętności chwytania rękami
jest branie odpowiedzialności nie tylko za własne życie
ale także za ludzi wokół nas...



Dni Adaptacyjne w Janowie Lubelskim

fot. archiwum autora

– a dlaczego miałoby być inaczej? Właśnie dzięki temu, że biorą w nich udział studenci niepełnosprawni i pełnosprawni udaje nam się przełamać bariery świadomościowe. Pokazać, że dysfunkcja nie tworzy nas kimś innym, że jesteśmy takimi samymi młodymi ludźmi, którzy chcą śmiać się i bawić, przeżyć okres studiów w sposób niepowtarzalny i wyjątkowy. Czasem się zastanawiam, czy Alter Idem jest bardziej potrzebne studentom niepełnosprawnym czy pełnosprawnym.

(BEZ)PRODUKTYWNE PLOTKOWISKO

Traktujemy się jak jedna wielka rodzina, dlatego nieraz spotykamy się na tzw. plotkowisku, czyli luźnym, totalnie bezproduktywnym spotkaniu, gdzie możemy podzielić się swoimi przeżyciami, problemami, sukcesami. Jak w każdej rodzinie, każdemu członkowi przysługują prawa, ale i ciężar na nim określone obowiązki. Przygotowując różne inicjatywy dzielimy się obowiązkami – wiemy, że tylko robiąc coś wspólnie możemy osiągnąć sukces. Uczymy się przez to odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale również za ludzi wokół nas. Ta odpowiedzialność, która zawarta jest w naszym motto, to nie tylko wspólne zabawy i uśmiech. To dzielenie również problemów i wątpliwości – bo łatwiej dźwigać swój krzyż we dwoje.

Tym, co szczególnie jednoczy ludzi jest wigilijny stół. Szanujemy siebie i swoje poglądy w każdej sferze, dlatego też nie zważając na wyznanie religijne zasiadamy przy jednym stole

i ogromnie cieszymy się wspólnie spędzonym czasem.

DLA (NIE)POTRZEBY

Dzięki Alter Idem udało nam się przełamać największy mit panujący na uczelni – „że niepełnosprawni nie mają potrzeb”. Będąc Zrzeszeniem łatwiej nam jest mówić o swoich potrzebach, proponować nowe rozwiązania. Nie jesteśmy już bezbronną jednostką – ale organizacją, która potrafi wyartykułować swoje potrzeby, jednocześnie przedstawiając konstruktywne rozwiązania. Dzięki staraniom Zrzeszenia, został zatrudniony specjalista ds. studentów niepełnosprawnych obecnie pracujący w Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym dla Studentów Niepełnosprawnych. Dzięki bardzo dobrym relacjom pomiędzy ZSN a PiK, połączeniu studenckiego zapału z doświadczeniem i racjonalnością, zawsze udaje nam się wypracowywać optymalne rozwiązania. Organizując wyjazdy, szkolenia, nowe formy wsparcia, jako ZSN jesteśmy odciążeni od strony formalnej i administracyjnej. Z drugiej strony dzięki konsultacji z bezpośrednio zainteresowanymi, PiK wprowadza formy wsparcia dostosowane do naszych potrzeb, ciesząc się zawsze ogromnym zainteresowaniem.

Nie ma jednego uniwersalnego przepisu na zbudowanie prężnie działającego Zrzeszenia. Jednak jest coś, bez czego Zrzeszenie nie ma szans powstać – są to gorące serca i ręce gotowe do pracy.

Ewa Piechula (UMCS)